

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.174.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 5.50
na prowincji . . . 5.50
za granicą . . . 8.—

25 groszy

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane“ 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpł. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000.—, w tekście cała str. 700.— zł., ostatnia strona 500.— zł., zamieszczenie o 25% drożej.

Burzliwe zajścia w szeregu miast polskich.

Co uzyskali Niemcy.

Skromny rezultat konferencji londyńskiej.

LONDYN, 24. 7. (PAT). Po zakończeniu konferencji londyńskiej wydano następujący komunikat:

Niedawne nadmierne wyczerpanie kapitałów z Niemiec wytworzyło ostry finansowy kryzys. W celu zapewnienia utrzymania finansowej równowagi Niemiec, co leży w interesie całego świata, państwa, reprezentowane na konferencji są gotowe do współpracy w granicach możliwości w celu przywrócenia zaufania.

Rządy reprezentowane na konferencji są gotowe polecić do rozpatrzenia finansowym instytucjom w odnośnych krajach następujące propozycje, których celem jest niezwłoczna poprawa sytuacji:

Przedłużenie na okres 3 miesięcy kredytu 100 milj. dolarów, niedawno udzielonego Reichsbankowi przez banki centralne w porozumieniu z bankiem wypłat międzynarodowych.

Konferencja zaleca, by Bank Wypłat Międzynarodowych wyłonił niezwłocznie komitet przedstawicieli mianowanych przez banki emisyjne, zainteresowane w zbadaniu sprawy rozmiarów dalszych kredytów, potrzebnych dla Niemiec w celu zbadania możliwości zmiany części kredytów krótkoterminowych na długoterminowe.

Brüning dziękuje Ameryce.

LONDYN, 24. 7. (PAT). Brüning, zwrócił się ze szczególnym podziękowaniem do Ameryki za udzielenie Niemcom pomocy, poczem w mocnych słowach dał wyraz przeświadczeniu o doniosłości współpracy francusko-niem. dla sprawy zaufania.

„Życzenia Niemiec uwzględniono w znacznym stopniu“.

LONDYN, 24. 7. (PAT). Kanclerz Brüning złożył wobec przedstawicieli prasy niemieckiej oświadczenie, w którym m. i. zaznaczył, że przy ostatecznym formułowaniu uchwał konferencji londyńskiej życzenia Niemiec zostały w znacznym stopniu uwzględnione.

Uchwały konferencji posiadają charakter przejściowy. Niemcy nie liczyły się z natychmiastowym uzyskaniem pożyczki długoterminowej. Wobec tego musiano poprzestać na tem, iż

1) upływający z dn. 18 sierpnia b. r. 100-miljonowy kredyt dolarowy przedłużony zostanie na dalsze trzy miesiące,

2) iż kredyty krótkoterminowe nie będą dalej wycyfrowane z Niemiec.

Kanclerz Brüning z naciskiem podkreślił, że wszystkie te uchwały mają charakter zarządzeń przejściowych i że w najbliższym czasie za wszelką cenę kredyty niemieckie muszą być rozszerzone.

Stimson pełen otuchy.

LONDYN, 24. 7. (PAT). Sekretarz stanu Stimson oświadczył dziennikarzom co następuje:

Rozmowy pomiędzy ministrami fran-

cuskimi i niemieckimi nacechowane serdecznością, większą niż kiedykolwiek dotychczas, uspokoiły świat co do przesłanek politycznych, ujawniając wybitne tendencje w kierunku przywrócenia podstaw zaufania. Gdy to zaufanie zostało przywrócone, prawdopodobnie da się stwierdzić, że Niemcy będą mogły odnaleźć z powrotem ich chwiejną równowagę na podstawie swoich własnych sił ekonomicznych oraz na podstawie tej pomocy, która w szybkim tempie oddana im będzie do dyspozycji.

Laval o stanowisku Francji.

LONDYN, 24. 7. (PAT). Premier Laval udzielił korespondentowi PAT następującego wywiadu co do stanowiska Francji na konferencji londyńskiej:

Delegacja francuska musiała równocześnie bronić podstawowych interesów naszego kraju oraz honorować zobowiązania solidarności międzynarodowej. Nie unikaliśmy żadnego tematu. Braliśmy udział w konferencji londyńskiej mimo, iż mogła ona narazić nas na poważne ryzyko. Jeżeli nawet na tej konferencji strony negocjujące nie rozwiązały definitywnie zagadnienia, wysuniętego przez kryzys niemiecki, to wykazały one rozagę, nie wykraczając poza ramy, które uprzednio wykreśliły. Mam nadzieję, że zarządzenia uchwalone i zalecone, będą wystarczające, aby zło opanować. Twierdzę, że rozmowy nasze z ministrami niemieckimi prowadzą nas do polityki, która realizowana rozważnie i odważnie może doprowadzić do kolaboracji, pełnej zaufania z Niemcami. Nie może być mowy o kredycie bez zaufania, a zaufania nigdy nie będzie na świecie, o ile nie zapanuje harmonia między naszymi dwoma wielkimi narodami. W tem leży zbawienie, od tego zależy pokój.

Pragnę zapewnić pana, że tego rodzaju polityka nie jest skierowana przeciw nikomu i nie narusza niczych interesów.

Pessimizm prasy ang.

LONDYN, 24. 7. (PAT). Wczorajszy „Times“ omawiając w artykule wstępnym p. t. „Stracona okazja“ wyniki konferencji londyńskiej stwierdza, że poważniejszych rezultatów nie osiągnięto, gdyż Niemcom nie udzielono kredytu długoterminowego, ani nawet krótkoterminowego. Brüning wraca do Berlina z pustymi rękami. „Times“ zaznacza, że bezskutecznie byłoby ukrywać rozczarowanie, które będzie bardzo ogólne w całej Brytanji z powodu nikłych wyników zgromadzenia, mogącego zrobić tak wiele, bo doprowadzić świat do dobrobytu.

Dziennik zrzuca odpowiedzialność za to na Francję i Amerykę.

Depresja na giełdzie.

LONDYN, 24. 7. (PAT). Wyniki konferencji londyńskiej osądzone są przez City w sposób całkowicie ujemny, co wywołało dziś silną depresję na giełdzie londyńskiej. Odpływ złota wynosił w dniu dzisiejszym 5,130.000 funtów. W dniu dzisiejszym zaznaczył się znaczny spadek kursu funta.

BERLIN, 24. 7. (PAT). Z N. Jorku donoszą, że wynik konferencji londyńskiej odbił się ujemnie na kursach papierów niemieckich na giełdzie nowojorskiej. — Prawie wszystkie papiery niemieckie wykazały w dniu dzisiejszym znaczną obniżkę kursów.



wszędzie do nabycia

Burzliwe zajścia w szeregu miast.

W TARNOWIE.

TARNÓW, 24. 7. (Tel. wł.). Onegdaj przedpołudniem odbywało się tu wielkie zgromadzenie robotn., na którym obradowano na temat strajku powszechnego, celem poparcia strajkujących ceglarzy.

W trakcie obrad wkroczyła policja i zgromadzenie rozwiązała. Zebrani ze śpiewem „Czerwonego Sztandaru“ ruszyli pochodem pod cegielnię „Konstancja“, gdzie demonstrowali razem z ceglarzami.

Wczoraj w południe podjęto z inicjatywą inspektora pracy rokowania.

W BĘDZINIE.

WARSZAWA, 24 lipca. (Tel. wł.). Na przedmieściu Będzina Koszelew przed spółdzielnią robotniczą doszło do starcia między bezrobotnymi, a policją na tle niedopuszczenia komornika przez tłum do pełnienia jego czynności. Robotnicy za-

atakowali policję. Padły strzały, na szczęście rannych niema.

W GOSTYNINIE.

WARSZAWA, 24 lipca. (Tel. wł.). W Gostyninie przed starostwem grodzkim zebrali się bezrobotni, żądając pracy i zasiłków. Zgromadzeni domagali się, aby do nich wyszedł starosta, celem udzielenia odpowiedzi. Kiedy starosta nie ukazał się, tłum wyważył drzwi i wtargnął do wnętrza, wybijając szyby i demolując urządzenia biurowe. Policja rozprószyła tłum, aresztując 6 osób.

W SŁONINIE.

WARSZAWA, 24 lipca. (Tel. wł.). W Słoninie doszło do zajść, których bezpośrednim powodem było obniżenie płac w elektrowni miejskiej, oddanej przez magistrat w dzierżawę. Robotnicy po odbyciu zgromadzenia wysłali do zarządu elektrowni delegację, która przedłożyła u-

chwalone postulaty. — Przedsiębiorcy oświadczyli, że przyjmują wszystkie żądania.

Tegoż dnia policja aresztowała 8 robotników, wśród nich zarząd Zw. Zaw., wobec czego robotnicy porzucili pracę, ogłaszając strajk aż do zwolnienia aresztowanych towarzyszy. Doszło do starcia z policją.

Postulaty robotnicze zostały jednak uwzględnione.

Wakacje w Polsce.

Okres letni jest dla wielu okresem odpoczynku po wytężającej pracy, okresem naprawiania zdrowia nadszarpniętego przeżyciami minionego roku. Tylko najbardziej nie mieli nigdy czasu na odpoczynek, urlopy dla nich nie istniały nigdy.

Obecnie pod tym względem nastąpiło znaczne zniwelowanie różnic. Urlopy robotnicze przeważnie przeszły do legendy. Wprawdzie z powodu masowego bezrobocia tysiące ludzi jest na przymusowych urlopach, ale te nie tylko nie dają wypoczynku, ale spędza się je w największej trosce o kawałek chleba.

Pomnożyła się też liczba tych, którzy dostają należne urlopy, ale brak im wszelkich środków na odpoczynek i ich spędzenie. Dlatego przeważnie pustką świecą letniska i zdrojowiska mimo pogodnego i skwarowego lata.

Natomiast w stan głębokich i głuchych wakacji zapadło nasze życie publiczne. Sternicy jego odpoczywają, mimo że wypadki w kraju i poza jego granicami nie dają wcale sposobności do spoczynku na laurach. Widać te sfery mają za co odpoczywać, tych laurów tylko nikt doszukać się nie może.

Sezon politycznych wakacji w innych państwach jeszcze się nie rozpoczął, — ostatnio przeżywamy okres gwałtownego napięcia stosunków i żywej działalności polityków. Patrzymy na wypadki, które sięgają bardzo głęboko w życie narodów, zapadają decyzje sięgające bardzo daleko.

Ostatniemu przesileniu niemieckiemu przypisano powszechnie znaczenie międzynarodowe, a rozwikłanie go wiąże się bardzo ściśle z interesami Polski. W prasie polskiej przebąkiwano coś, że Francja broni na prowadzonych konferencjach interesów polskich. Z urzędowych komunikatów, ani w prasie zagranicznej nie znajdujemy o tem wzmianki.

Trudno też przypuścić, aby kłopotali się interesami Polski Briand, czy inny Francuz, aby tylko p. Zaleski czy inny z polskich dygnitarzy miał niezakłócone wakacje.

Trudno też przypuścić, aby Sejm polski wyręczyła francuska izba deputowanych. Ale „przepracowani“ posłowie większości sanacyjnej gorliwie używają odpoczynku wakacyjnego. **Paryż o nas myśli** — paniedzieju — niema potrzeby męczyć swego ptasiego mózgu.

Spracowani marszałkowie Sejmu i Senatu wygrzewają gdzieś swe zmęczone kości i moczą zużyte „w pracy dla państwa“ pryzmaty.

Paryż za nich myśli... bo Pikiliszki jakoś nie dają znaku życia.

—o—

Wypowiedzenie pracy wszystkim pracownikom Kas chorych.

Nie ukończyły się jeszcze procesy, spowodowane bezprawnymi zwolnieniami, dokonywanymi przez samych komisarzy, bądźto w celu dobrania „swoich“ ludzi z pośród emerytów wojskowych, nie znających się zupełnie na ubezpieczeniach społecznych, a mających lepsze zaopatrzenie emerytalne, aniżeli wielu pracowników w czynnej służbie, bądźto dla uzyskania uznania dla ich energii za tępienie wszystkiego, co nosiło na sobie „piętno“ ciekawizmu, a już dowiadujemy się, że władze nadzorcze Kas Chorych: Główny Urząd Ubezpieczeń w Warszawie i Okręgowe Urzędy wydały polecenia, aby uwol-

nić wszystkich pracowników Kas Chorych.

Metody, które kielkowały dotąd na jałowym gruncie komisarskim i wydawały plany w postaci odszkodowań kilkudziesięciotysięcznych w każdej Kasie, — przeszczepione na teren Warszawy, a stamtąd rozsądzone po całym kraju, wydadzą niewątpliwie zbiory znacznie obfitsze. — Odszkodowania wzrosną do setek tysięcy złotych, bo domagać się ich będą teraz wszyscy pracownicy.

Brawo! Panowie dyrektorowie Głównego i Okr. Urz. Ubezpieczeń. Wydawajcie dalsze okólniki. Zwalniajcie. Składki ubezpieczonych i pracodawców wystar-

czą na procesy i odszkodowania. Ktoby tam zwracał uwagę na to, że dochody Kas są przeznaczane przede wszystkim na leczenie. Chory tego wcale nie potrzebuje. Będzie się chorych leczyć djetą, a troszczyć się, aby djetę płynęły do kieszeni adwokatów. Adwokaci też muszą żyć i bogacić się kosztem ubezpieczonych i zredukowanych pracowników Kas. Sądy nie mogą być bezczynne. Pracownicy Kas winni zaznajomić się dokładnie także z urzędzeniami sądów. Nie można tkwić tylko w Kasie. To wywołuje jednostronność. Należy dążyć do wiedzy szerszej. Powiększać horyzonty wiedzy i odszkodo-

wań. Kasy Chorych stać na to. Polecajcie wypowiadać pracę bez względu, na jakim tytule prawnym opiera się stosunek służbowy. Postanowienie Rozporz. Prezyd. z dnia 16. III. 1928, a zwłaszcza art. 1. was nie obowiązuje. To drobiazg. Już się nie takie rzeczy łamało. Tyle w was siły, że aż rozsądza fundamenty prawne.

Granat, co fundamenty niszczy, sam się też rozsada, zdarza się jednak i tak, że granat pęknie, a fundamenty zostaną całe.

Czekajmy.

—o—

Chytre projekty.

W kołach sanacyjno-kapitalistycznych powstał chytry projekt, który pod pozorem „miłosierdzia“ dla bezrobotnych, zdążył do tego, by cały ciężar walki z kryzysem i bezrobociem — wywołanym sanacyjno-kapitalistyczną gospodarką, przenieść na barki robotników, którzy jeszcze pracują.

Oto ni mniej, ni więcej, tylko projektuje się, by we wszystkich gałęziach przemysłu, przeprowadzić **generalną redukcję dni pracy**, a zatem i **zarobków** zatrudnionych robotników, a w to miejsce przyjąć bezrobotnych, których opłacałoby się z „oszczędności“, poczynionych na ograniczeniu pracy zatrudnionych robotników.

W ten sposób rząd pozbyłby się „kłopotu“ z wydatkami na bezrobotnych, a kapitaliści jeszcze by na tem zarobili, bo dalaoby im to okazję do uchylecia się od obowiązku opłacania wkładów na Fundusz Bezrobocia, o co czynią oddawna gorączkowe starania.

Chytre tendencje powyższego „miło-

sierdzia“ są dla każdego widoczne.

Jak z notatek w prasie wynika, chodzi tu o „walkę z bezrobociem“ bez żadnych ofiar i świadczeń ze strony Państwa i kapitalistów, lecz wyłącznie kosztem robotników, mających jeszcze pracę.

Robotnicy ci mają pracować mniej, niż obecnie, by zrobić miejsce dla części bezrobotnych, ale za zmniejszony czas pracy robotnicy otrzymaliby odpowiednio zmniejszone płace. Czyli robotnicy swemi nędznymi płacami mają podzielić się z bezrobotnymi!

Ten środek zrównania wszystkich robotników i rodzin robotniczych w bezgranicznej nędzy, sam pomysł takiego rozwiązania sprawy strasznego bezrobocia musi wywołać w szeregach robotniczych odruch jaknajwyższego protestu.

Robotnicy nie mogą pod żadnym pozorem zgodzić się na tego rodzaju rozwiązanie sprawy bezrobocia.

Nie mogą wyrazić zgody na oddawanie swej pracy i swego zarobku, by

zwolnić Fundusz Bezrobocia i Skarb od obowiązku wszelkich świadczeń.

Przecież na całym świecie usiłują bezrobocie zwalczać przez **stwarzanie nowych ośrodków pracy i zarobków: budzenie ruchu budowlanego, roboty publiczne, budowę dróg, mostów, suszenie błot, prawną regulację miast i t. p.**

Tylko w Polsce nie widać zupełnie nawet dążeń do rozwiązywania sprawy bezrobocia na takiej właśnie płaszczyźnie.

Robotnicze organizacje zawodowe, poprzez klub PPS w Sejmie, postawiły niedawno wnioski, aby zwalczać bezrobocie przez skrócenie czasu pracy do 5-ciu dni w tygodniu, przez **zakaz prac nadliczbowych — przy utrzymaniu płac robotniczych na niezmienionym poziomie.**

Nad tym projektem przechodzi rząd do porządku dziennego, a sam zdobywa się na to, że każe robotnikom utrzymywać bezrobotnych!

Projekt ten jest nie do przyjęcia dla klasy robotniczej.

Co będzie z 300.000 dolarów?

Gospodarka Jaworzna w ogniu krytyki Rady miejskiej.

Sprawa ulokowania przez zarząd kopalni jaworzniańskich 300 tysięcy dolarów w Amstelbank w Amsterdamie (Holandia), odbiła się wczoraj głośnie w sali ratusza lwowskiego. Jak wiadomo miastu Lwów i Kraków są współwłaścicielami tych kopalni a największą ilość akcji posiada m. Lwów. Niemniej gospodarze m. zasiadający w zarz. kopalni nie protestowali przeciw lokowaniu tak znacznych sum w banku zagranicznym a nawet podobno nie o tem nie wiedzieli. Dopiero teraz gdy w związku z krachem banków niemieckich Amstelbank zawiesił wypłaty, dopiero teraz ci sami panowie którzy powinni czuć nad gospodarką Jaworzna, piętnując to umieszczanie kapitałów zagranicą, jako zbrodnicze, antypaństwowe itd. A dlaczego ci panowie gospodarki Jaworzna nie kontrolowali skoro byli do tego powołani?

Jak jest z budową domu przy ul. Kętrzyńskiego.

Obrady wczorajsze rozpoczęły się od odpowiedzi prez. Brzozowskiego na interpelację p. S. Ssera zgłoszoną na poprzednim posiedzeniu w sprawie niekontynuowania dalszej budowy domu przy ul. Kętrzyńskiego.

Prez. Brzozowski wyjaśnił, że budowę rozpoczęto w drugiej połowie u. r. wedle planów wypracowanych przez p. Śliwińskiego. Budowę kontynuowano w miesiącach zimowych; kiedy wykonano już stropy, ujawniły się niewłaściwości w ich wykonaniu. Wobec tego Magistrat poddał stan budowy ocenie rzeczoznawcy w osobie prof. politechniki dr. Boguckiego. Prof. Bogucki wydał orzeczenie swe w czerwcu b. r. w myśl którego wynika konieczność przebudowy i wzmocnienia stropów.

Obecnie Magistrat kończy opracowanie planów rekonstrukcji stropów, w najbliższym czasie dalsza praca w celu ukończenia budowy będzie podjęta.

Powyższe prace uzupełniające spowodują podwyższenie kosztów budowy o około 10 proc. prejmimowanej kwoty.

Kopalnia jaworzniańska i Amstelbank.

Następnie dr. Stesłowicz zwrócił się do prezydium miasta z zapytaniem, czy prawdziwe są pogłoski o lokacji 300 tysięcy dolarów przez zarząd kopalni w Jaworznie w banku holenderskim, a podkreślając, że trudno mu dać wiarę by takie rzeczy były w dzisiejszych czasach możliwe. Żąda odpowiedzi, jeżeli pogłoski te okazały się faktem, w jaki sposób będzie można uzasadnić tego rodzaju gospodarkę która jest niezgodna z interesem miasta i interesem państwa.

Dalej dr. Stesłowicz wyraził wątpliwości, czy gospodarka Jaworzna pod względem handlowym i finansowym była prowadzona należyście i wytykał, że gmina m. Lwowa nie otrzymywała nawet należytej dywidendy i że zarząd kopalni nie dbał o rozszerzenie rynków zbytu w naszych stronach.

Prez. Brzozowski potwierdził niestety wiadomości prasy, przyczem usprawiedliwiał, że pieniądze w Amstelbanku są ułożone jeszcze od r. 1925, że różne przedsiębiorstwa lokowały pieniądze zagranicą więc nie jest niczem dziwnym, jeżeli to robiło Jaworzno.

Dyr. Süsser (BB.) Tylko ludzie prywatni to robili a nie instytucje komunalne...

Dalej oznajmił prez. Brzozowski, że 10. sierpnia odbędzie się postępowanie ugodowe tego banku z wierzycielami, które doprowadzi do pewnego rodzaju moratorium, ale o stracie nie może być mowy.

Tow. Szczyrek w ostrych słowach

potępia lokowanie przez instytucje samorządowe kapitałów zagranicą.

podkreśla że tak źle w Polsce jeszcze nie jest, aby nie było gdzie lokować kapitałów, przyczem wyraża zdziwienie, dlaczego przy sposobności wyczerpujących sprawozdań z gospodarki jaworzniańskiej na komisjach miejskich

nie mówiono się nigdy o tem, gdzie kopalnia ta lokuje pieniądze.

Wreszcie tow. Szczyrek stawia wniosek nagły aby delegaci miasta Lwowa w zarządzie Jaworzna spowodowali

wycofanie wkładów z banków zagranicznych i by na przyszłość do takich lokat nie dopuścić.

Dr. Nowak-Przygodzki, postawił wniosek nagły o przeprowadzenie kontroli nad gospodarką spółki jaworzniańskiej.

Gospodarkę Jaworzna, krytykował dalej inż. Darzwański dr. Brzeski, dr. Sokal, dr. Próchnicki i inni, poczem raz jeszcze zabrał głos prez. Brzozowski, by przyznać że ilekroć na zarządzie kopalni Jaworzna była mowa o konieczności lokowania kapitałów w kasach komunalnych, zawsze tłumaczono, że kasy komunalne nie mogą w razie potrzeby zmbilżować wymaganej gotówki do wypłaty. Dalej z wyjaśnieniem prez. Brzozowskiego wynika, że aworzno wchodziło w skład koncernu Rothschildowskiego a przez to było związane z innymi bankami zagranicznymi. Przy sposobności tych wyjaśnień dowiedzieliśmy się także, że Miejska Kasa oszczędności w Lwowie wypłaciła w minionych dniach kryzysu ponad 1 milion dolarów.

Słusznie też podniósł dr. Stesłowicz, zabierając po raz drugi głos że jeżeli chodzi o branie pieniędzy z M. K. O. to miasto jest pierwsze,

ale samo nie lokuje tam pieniędzy, któreby ta Kasa rozprowadzała między obywateli.

W obronie gospodarki Jaworzna wystąpił wiceprez. Chales, poczem jednogłośnie uchwalono wnioski tow. Szczyrka i dr. Nowak-Przygodzkiego.

Sprawa Jaworzna wypełniła prawie całe posiedzenie wobec tego w szybkim tempie załatwiono kilka spraw porządku dziennego.

M. in. uchwalono do wojewódzkiej komisji turystycznej p... Maksymowicza.

Po tej uchwale dokonanej głosami rajców sanacyjnych tow. Szczyrek zawołał:

— Znakomity znawca!

NIE NISZCZYĆ RZEMIOSŁA.

Wspomnieć jeszcze należy że r. Glaserman postawił wniosek nagły jednogłośnie uchwalony, dotyczący zamierzonego otwarcia we Lwowie filii czeskiej fabryki obuwia firmy „Bata“ Chodziło o to, ażeby prezydium ze względu na upadek zawodu szewskiego w naszym mie-

50-ta konfiskata „Dziennika Ludowego“ w r. 1931.

Wczorajszy „Dziennik Ludowy“ został skonfiskowany. Nie podobał się artykuł tow. post. Żuławskiego, p. t. „Władze administracyjne wobec klasowego ruchu zawodowego“.

Dla informacji podajemy, że artykuł ten, rejestrujący szereg faktów z dziedziny praktyki administracyjnej, niezgodnych z obowiązującymi ustawami, obiegł już całą polską prasę socjalistyczną, nigdzie nie napotykał na przeszkody. Dopiero we Lwowie uległ konfiskacie.

W ten sposób doszliśmy już do 50-tej

ście odniosło się do władz centralnych o nieuwzględnienie koncesji a gdyby to było niemożliwe o zabronienie przynajmniej tej firmie wykonywania napraw szewskich.

Specjalista chorób wener. i skór. oraz kosmetyki 549

Dr. FISCHER

b. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatologicznych w Berlinie, Pradze i Wiedniu

Lwów, plac Marjacki 10, II. piętro
drugie wejście z ul. Sobieskiego 2. — Tel. 51-18.

Posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S.

WARSZAWA, 23 lipca (Tel. wł.). W dniach 5 i 6 września br. odbędzie się w Warszawie posiedzenie nowoobranej Rady Naczelnej P. P. S.

Bezczelne żądanie.

WARSZAWA, 23 lipca (Tel. wł.). Fabrykanci z Górnego Śląska zjednoczeni w Syndykacie Hut Żelaznych wysuwają żądanie obniżenia zarobków robotniczych o 30 proc.

Sytuacja w hutach w związku z tem bezczelnym żądaniem jest b. groźna.

WINA⁵⁷² RIEDLA

„Wiecie kto ja jestem“ ...

Pan Kostek-Biernacki, obejmując urząd wojewody w Nowogródku, wygłosił do przedstawicieli ludności przemówienie, w którym m. in. stwierdził, że nie wszystko mu się podoba w podwładnym mu województwie, że trzeba będzie wprowadzić zmiany. „Wiecie, kto ja jestem“ — rzucił p. wojewoda w twarz zebranym.

MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

PARYŻ. Przed francuskim trybunałem stanu, wyłonionym przez senat, rozpoczął się proces o zdradę stanu przeciwko bytemu ministrowi sprawiedliwości Raulowi Peretowi, podsekretarzom stanu Vidalowi i Favre, oraz bytemu ambasadorowi francuskiemu w Rzymie Besnardowi.

konfiskaty naszego pisma, cyfry jubileuszowej w pierwszym półroczu 1931 r. Bo zliczamy konfiskaty od początku b. r.

Ponieważ na miesiąc wychodzi przeciętnie 25 numerów „Dziennika Lud.“, przeto dotąd konfiskacie uległy wszystkie numery wydawane przez dwa miesiące. Jak na jedno półrocze, niewiele przekroczone, procent wcale pokaźny.

Jubileusz ten należałoby uczcić. Spółkę pozostawiamy naszym Czytelnikom. W każdym razie uroczystość ta nie powinna przejść bez echa.

Rewolucyjne wrzenie w Hiszpanji.

PARYŻ, 24. 7. Z Madrytu donoszą: Po przeżyciu w spokoju w Sewilli w godzinach południowych nastąpiły krwawe walki na ulicach. W walkach padło według oficjalnych komunikatów 19 osób. Syndykaliści przy pomocy podstępnie zmylili czujność dowódcy wojsk oraz policji i opanowali jedną dzielnicę miasta.

Sewilla obstawiona jest wojskiem; na pomoc spieszą oddziały wojskowe z innych miast. Sytuacja bardzo poważna.

BARCELONA, 24. 7. (PAT). Strajkujący robotnicy wysadzili w powietrze za pomocą dynamitu wszystkie kable telefoniczne, łączące Barcelonę z resztą kraju.

Likwidacja miasta Stryja.

Zniesienie Sądu okręgow. i innych instytucji publicznych.

Stryj, dnia 21 lipca 1931.

Fala oszczędności objawiająca się w redukcjach i znoszeniu władz i urzędów idzie przez Polskę: ta okoliczność byłaby pochwałą godną gdyby w zarządzeniach rządu można się dopatrzeć istotnej i celowej oszczędności, zaś źle zrozumiana „oszczędność“, w jeszcze gorszy sposób wykonana, może być stokrotnie fatalniejszą w swych skutkach i następstwach, aniżeli nawet rozrzutność. Klasyfikującym tego dowodem jest nasze miasto.

Od szeregu miesięcy spada na nasze miasto cios za ciosem, tak jak gdyby jakieś tajemne noce się przeciw niemu spryskiwały: **odkomenderowanie pułku wojska (6 psp.) do Sambora, zwinięcie fabryki zapalek „Watra“, przeniesienie Kasy chorych okręgu stryjskiego do Doliny, zwinięcie sekcji utrzymania dróg kolejowych, a w ślad za tym i zwinięcie całego szeregu przedsiębiorstw prywatnych oraz zastanowienie tartaków i fabryk.** Gdy się przegląda jeszcze cały szereg „celowych oszczędnościowych zarządzeń“, nie można uniknąć wrażenia, iż jest to jakaś celowa i planowa

likwidacja miasta Stryja;

miasta bądź co bądź liczącego 40.000 mieszkańców, stanowiącego na kresach wschodnich obok miasta Lwowa i Stanisławowa jedną z największych placówek kulturalnych, oświatowych, przemysłowych, dogodny węzeł komunikacyjny itd.

Ostała się atoli w Stryju jeszcze jedna niezmiernie ważna instytucja: **Sąd okręgowy**, któremu podlegały sądy powiatowe w Skole, Dolinie, Bolechowie, Mikolajowie, Zydaczowie, Rózniatowie, Żurawnie i Medenicy; instytucja wymiaru sprawiedliwości a więc instytucja o niezmiernie ważnych i doniosłych funkcjach.

Atoli i ta jeszcze jedyna instytucja, nadająca naszemu miastu charakter poważniejszej placówki, w paroksyzmie oszczędności przeznaczona została na zagładę: przed kilku dniami przedostały się do wiadomości publicznej pogłoski — zresztą oparte na faktach i dokumentach urzędowych — iż **Sąd okręgowy w Stryju łącznie z kilkoma sądami powiatowymi tegoż okręgu mają być całkowicie zniesione**; jurysdykcja w miejsce zniesionych instytucji ma być przydzielona sądom w Stanisławowie i Samborze.

Możliwe jest, że referent, który o powyższych tak doniosłych zarządzeniach decydował, zdawał sobie sprawę, iż owe zarządzenia oznaczają całkowite zniszczenie miasta Stryja, ale sądził, że zarządzenia te jednak przyniosą pewne oszczędności, mogące zrównoważyć ten nasz tak bardzo biedny budżet.

Jakżeż atoli smutnym wydać się musi fakt, iż czynnikiem decydującym nie jest wiadome, iż zniesienie sądu w pewnym terytorjum oznacza nie tylko utrudnienie wymiaru sprawiedliwości, zniszczenie kulturalne, ale też pociąga za sobą wydatki tak znaczne, iż uzyskane ze zwinięcia instytucji oszczędności zapewne ich nie pokryją.

Rozważyć tylko należy, że przy zniesieniu instytucji sądowej wydatki personalne pozostaną te same, a nawet się powiększą o koszty związane z przeniesieniem szeregu wyższych i niższych urzędników; wydatki rzeczowe nie wchodzą w rachubę, albowiem każdy znieść się mających sądów przeważnie posiada już własny budynek, za który nie opłaca się czynszu najmu; wartości czynszowe tych domów wynoszące maksymalnie 20.000 zł. rocznie nie mogą chyba zaważyć na szali miliardowego budżetu a kosztu rocz-

ne utrzymania, adaptacji i remontu nie przekraczające kwoty 3.000—4.000 zł. są zbyt minimalne, by ich zaoszczędzenie mogło usprawiedliwić ogrom krzywdy i zniszczenia społecznego.

Oszczędności wynikające zatem ze zwinięcia sądu są albo nijakie lub też minimalne; natomiast wydatki stąd wynikające dla samego skarbu wzrosną nieproporcjonalnie. Jedną tylko ich pozycją a mianowicie wydatki skarbu państwa na kosztą sprowadzenia i podróży świadków do odległych o 100—120 km. miast Stanisławowa lub Sambora nie tylko, że wyczerpie fikcyjne oszczędności, ale je nawet kilkakrotnie przewyższy, nie mówiąc już o kosztach komisji roków sądowych, prowadzonych dochodzeń i korespondencji złączonych a raczej zwiększonych

wskutek znacznej odległości ośrodków sporu od miejsca położenia sądów.

Z ekonomicznym zniszczeniem miejscowości, ludności, podrożeniem kosztów dochodzenia sprawiedliwości dla obywatela itd., idą w parze dalsze b. znaczne szkody dla skarbu państwa wyrażające się w zmniejszeniu przedsiębiorstw, ruchu handlowego i zdolności płatniczej ludności w danej miejscowości.

Zaznaczyć należy, że wszystkie powyższe okoliczności znajdują pełne zrozumienie u miejscowych władz, które stanowczo przeciw zniesieniu sądów się wypowiedziały. Oby takie samo zrozumienie znalazły u władz wyższych jako czynników decydujących. Oby gorliwość oszczędzania nie zmieniła się w szal zniszczenia.

Rada Robotnicza miasta Stryja.

Gorycz urzędników przemawia...

Odezwa Naczelnego Komitetu.

WARSZAWA, 24 lipca. (Tel. wł.). Naczelny Komitet Pracowników Państwowych, Kolejowych i Komunalnych wydał odezwę do ogółu pracowników państwowych. Odezwa zredagowana jest w tonie ostrym i nabrzmiałym bólem. Na wstępie znajdujemy wyliczenie ciosów, jakie spadły na urzędników „nagle, bez uprzedzenia, bez uzasadnienia“.

„Za winy nie przez nas popełnione, my mamy pokutować“ — powiada odezwa i nawołuje do najściślejszego zespolenia szeregow urzędników.

„Łada dzień — czytamy w odezwie — może spaść na nasze głowy nowy cios. W opracowaniu czynników rządowych znajdują się nowe projekty przepisów pragmatycznych i dyscyplinarnych. Z infor-

macyj, jakie ukazały się w prasie i nie zostały sprostowane, z oficjalnych enuncjacji członków rządu wynika, iż szykują się nowe ograniczenia praw pracowniczych.

Zniesienie Komisji Kwalifikacyjnych, zwięźenie zakresu działania Komisji dyscyplinarnych, bezwzględne uzależnienie pracowników od ich władz przełożonych, skrócenie okresu urlopów wypoczynkowych — oto zaledwie fragmenty z łańcucha niebezpieczeństw, jakie nam zagrażają“.

Odezwa kończy się apelem do zrzeszenia się w komisjach porozumiewawczych. Jej ostry ton i zdecydowana treść, świadczą wymownie o nastrojach, panujących w kołach urzędniczych.

—:—:—

Cheć założyć jaskinie gry w Polsce!

WARSZAWA, 24 lipca. (Tel. wł.). Do ministerstwa spraw wewn. wpłynęły podania o udzielenie zezwolenia na założenie domów gry w Krynicy i Zakopanem. W motywach przytacza się, że utworzenie domów gry w tych miejscowościach z jednej strony powiększy silnie frekwencję przyjezdnych (między nimi oczywiście różnych międzynarodowych

„ptaków niebieskich“, którzy będą żerowali na rozbudzonych namiętnościach do gry hazardowej i wywołali potem grube pieniądze zagranicę — red.), a z drugiej przyczyni się do poczynienia wielkich inwestycji w Krynicy i Zakopanem.

Nieetyczny charakter „tej drugiej strony“ nie wymaga specjalnego podnoszenia.

—o—

Tragiczne skutki wybuchu petardy na śmietniku.

Wczoraj o godzinie 1-szej w południe na Bogdanówce przy ul. Cerkiewnej rozległ się huk, jakby pękającej petardy.

Na miejsce wypadku nadbiegli zaraz okoliczni mieszkańcy i oczom ich przedstawił się straszny widok. W kałuży krwi leżał robotnik Miejsk. Zakł. czyszczenia miasta Feliks Nowaczek. Nowaczek przywiózł śmiecie zabrane z domów kolejowych przy ul. Gródeckiej 131 i wywiózł je na Bogdanówkę. Po wysypianiu zawartości wozu Nowaczek znalazł podłożone pudełeczko zawierające sześć małych spłonek. Całość wyglądała w rodzaju petardy. Spłonki te używane są przez kolejarzy w nagłych wypadkach w razie konieczności zatrzymania pociągu. Szczególnie obchodowi zaopatrzeni są w spłonki. W razie uszkodzenia toru lub czegoś podo-

bnego zatrzymują w ostateczności pociąg przy pomocy owych materiałów, które za odpowiednim pociągnięciem eksplodują. Nowaczek nieobeznany z zawartością pudełka, tak nieszczęśliwie manipulował że nastąpiła eksplozja jednej spłonki. Skutki wybuchu były tragiczne, gdyż Nowaczek doznał złamania lewej ręki, silnego zranienia prawej ręki i kontuzji na piersiach. W bardzo groźnym stanie Pogotowie rat. odwiezło rannego do szpitala Powszechnego.

Szał i blazeństwo.

Niedawno w Paryżu odbył się barbarzyński konkurs w cyrku Medrano. Jest to t. zw. Maraton tancerzy, w którym chodzi o tańczenie przez fantastyczną ilość godzin, używając tylko kwadransowych odpoczynków. Wreszcie barbarzyństwo to zakończyło się przed dwoma dniami o godz. 4-tej rano, a zwycięzca została para amerykańsko-francuska, która tańczyła 782 godziny bez przerwy.

Tancerz nazywa się Stanley Tancerze otrzymał nagrodę 12 tysięcy 500 franków.

Wątpliwych bohaterów tego szaleństwa wyniesiono po ukończeniu konkursu w stanie nieprzytomnym. Partnerka Stanleya zużyła 20 par pantofelków. Stanley 8 par lakierów. Gdy po kilku godzinach odczuono zwycięzców, odpowiedzieli oni że „już nigdy nie będą stawiać do takich konkursów“.

Drugą nagrodę otrzymała para angielska, która również nieprzytomna została odwieziona do hotelu.

W ten sposób zakończył się barbarzyński nonsens paryski

Deficyt budżetowy za lipiec.

WARSZAWA, 24 lipca. (tel. wł.) Wobec twierdzeń pism prorządowych że w miesiącu lipcu nie będzie deficytu budżetowego w kołach finansowych twierdzą że deficyt taki będzie, i wyniesie około 20 milionów zł.

Ze stanem deficytowym budżetu liczyć się należy przez miesiące sierpień i wrzesień a to dlatego że rolnictwo ma w tym czasie przyznane ulgi podatkowe.

Awans Bogowoja.

WARSZAWA, 24 lipca. (Tel. wł.). Attache wojskowy poselstwa sowieckiego w Warszawie, pułk. Bogowoj, z którym utrzymywał stosunki rozstrzelany szpieg Demkowski, z Gdańska, dokąd zbiegł ciachem natychmiast po aresztowaniu Demkowskiego, samolotem poleciał do Rosji.

Nie spotkała go tam żadna nagana za skompromitowanie wywiadu, natomiast ogłoszona została nominacja pułk. Bazylego Bogowoja na dowódcę dywizji piechoty w Kałudze.

Zamach na ministra chińskiego.

SZANGHAJ, 24. 7. (PAT). W chwili, kiedy chiński minister finansów Soong i japoński minister Shigemitsu opuszczali dworzec i wsiadali do samochodu, rzucano dwie bomby, a jednocześnie rozległy się strzały. Cztery osoby odniosły rany. Dotychczas brak jakichkolwiek szczegółów. Istnieje przypuszczenie, iż zamach skierowany został przeciwko Soongowi, który — podobnie, jak i jego towarzysz, uniknął śmierci.

Obrońca, który popiera oskarżenie.

PIOTRKÓW, 24. 7. (Tel. wł.). W ub. roku w jednym z dzienników ukazał się artykuł p. Jezierskiego p. t. „Trupy w Belwederze“. Autor artykułu został pociągnięty przez sąd do odpowiedzialności i skazany na jeden miesiąc aresztu. Wczoraj odbyła się rozprawa apelacyjna przeciwko Jezierskiemu. Z ramienia oskarżonego występował obrońca z urzędu, adw. Nowachowicz, który zamiast przemówienia obrończego oświadczył: „Popieram oskarżenie“. Gdy po rozprawie zasądzony zwrócił się do swego obrońcy zapytaniem, dlaczego to uczynił, adw. Nowachowicz odpowiedział, iż za ten artykuł oskarżony lepszej obrony nie był wart.

Prenumerujcie „Dziennik Ludowy“!

Program radiowy

SOBOTA, 25. lipca.

- 11.58. Retransmisja sygnału czasu i hejnału
- 12.10. Muzyka z płyt gramofonowych
- 13.10. Komunikat meteorologiczny
- 14.50. Komunikat gospodarczy
- 15.10. Muzyka z płyt gramofonowych
- 15.25. „W dniu walki rewolucyjnej 1905 r.“ wygłosi p. Andrzej Radek.
- 15.45. Pogadanka sportowa
- 16.00. Słuchowisko pt.: „Maciek w krainie Niam-Niam“
- 16.30. Koncert dla młodzieży. Pieśni w wyk. p. Ireny Gadejskiej, akomp. p. L. Ursteń.
- 16.45. Komunikat dla żeglugi i rybaków
- 16.50. „Chwasty a społeczeństwo“ wygł. prof. K. Rouper.
- 17.10. „Wśród książek“ — omówienie ost. wyd.
- 17.25. Muzyka z płyt gramofonowych
- 17.35. „Gdynia jako nowe i jedyne miasto portowe Polski.“ wygł. p. M. Bilek.
- 18.00. Koncert popołudniowy w wyk. p. Jadwigi Lewieckiej (pieśni majowe), Marji Rametówny (fort.) i p. Sereżyńskiego (akomp.)
- 19.00. Rozmaitości
- 19.20. Skrzyka techniczna mł. J. Mińskiego.
- 19.55. Komunikat meteorologiczny
- 20.00. Transm. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radiowy.
- 20.10. Komunikat sportowy
- 20.15. Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w wyk. ork. Filharmonji Warsz. pod dyr. Adama Dołyckiego i inni. 1. a) Lortzing: Uwertura; „Hans Sachs“ b) Leopold: Bajka turecka; c) Offenbach: Intermezzo d) Leoncavallo: Suita hiszpańska — odegra ork. 2 Solista. 3. a) Rubinstein: Suita Bal kostiumowy b) Cherubini: Muzyka baletowa z op. „Ali Baba“ — odegra orkiestra. 4. Solista. 5. Sonnenfeld: a) Mazur „Po drodze“ b) Marsz studentów — odegra orkiestra.
- 22.00. „Na widnokręgu“
- 22.15. Dodatek do Pras. dziennika radiowego.
- 22.20. Komunikaty z Warszawy.
- 22.25. Odczytanie programu na dzień nast.
- 22.30. Koncert chopinowski w wyk. p. M. Szełęgowskiej. Węgrzyńskiej.
- 23.00. Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

Dwa groźne pożary.

Wczoraj o godz. 15 wybuchł w rzeczywistości przy ul. Senatorskiej 4, wielki pożar, który tylko dzięki energii straży pożarnej nie przybrał większych rozmiarów.

Gdy na miejsce wypadku przybyła straż ogniowa, w płomieniach stał już dach, zagrażając poważnie sąsiednim kamienicom.

Przystąpiono do tłumienia ognia trzema strumieniami wody; od klatki schodowej z dachu sąsiedniej realności i od ulicy. Akcja ratunkowa trwała przeszło dwie godziny i obserwowana była przez tysiączne tłumy publiczności. Na miejscu utrzymywała porządek policja konna i piesza. Wreszcie po uciążliwej pracy zdołano ogień ugasić. Spłonął cały dach oraz poddasze i częściowo sufit 3 piętra. Przyczyna pożaru nie

została na razie ustalona. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa pożar powstał wskutek nadmiernego napełnienia w praczkarni, znajdującej się na poddaszu. W czasie lokalizacji ognia znalezione na strychu tłące skrzynie, stara garderoba i t. p. przedmioty. Wyrzucono je na ulicę. Ogólna szkoda wynosi około 20.000 zł. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

Drugi pożar miał miejsce (o czym wczoraj donosiliśmy) na Zniesieniu w realności Klary Lów. Pożar powstał w niezwykle tajemniczych okolicznościach w magazynie przyborów aptecznych firmy „Plametin i Ska“. Spłonęły dwa wagony drogocennych ziół. Magazyny były ubezpieczone

—o—

Kronika.

Lwów, 24 lipca 1931.

TEATR WIELKI:

Piątek o 8 wiecz. „Gołębie serce”.
Sobota o 8 wiecz. „Gołębie serce”.
Niedziela o 8 wiecz. „Gołębie serce”.

TEATR ROZMAITOSCI:

Od dnia 20. do 26. lipca nieczynny.

SALA „COLOSSEUM”.

Piątek o 8,30 „Kółko się kręci”.
Sobota o 12-tej poranek „Kółko się kręci”.

Z TEATRU komunikują:

WYSTĘPY STEFANA JARACZA. W komedii Galsworthy'ego „Gołębie serce” talent Jaracza jasniejsze w całej pełni, a postać malarza Wellmyna w jego interpretacji wyrasta do najwspanialszych kreacji „Gołębie serce” w wykonaniu doskonałego zespołu Ateneum z Stefanem Jaraczem ukaże się jeszcze tylko 3 razy dziś, jutro i w niedzielę w Teatrze Wielkim. Początek przedstawień o godz. 8. wieczorem. Ceny miejsc niepodwyższone, natomiast zniżki nieważne.

GOSCIŃCA TEATRU „WESOŁY WIECZÓR” rozpocznie się już od poniedziałku dnia 27. b. m. Najpopularniejszy ten teatr rewjowy warszawski jest publiczności naszej zupełnie nieznanym. Ceny minimalne: od 1 do 7,50 zł. Przedstawienia „Wesoły Wieczór” odbywać się będą w Teatrze Wielkim codziennie dwa: o godz. 7 i 9. Inauguracyjna rewja nosi tytuł: „Wesoły Wieczór wita was”. Przedprzedaż biletów w kasach zamawiać już się rozpoczęła.

POWROT PREZ. BRZÓZOWSKIEGO Pan prezydent miasta przerwał na kilka dni swój urlop wypoczynkowy w związku z kilkoma ważnymi sprawami miejskimi i powrócił w dniu wczorajszym do Lwowa. Bezpośrednio po przyjeździe uczestniczył p. prezydent w ostatecznej naradzie w sprawach teatralnych i podpisał imieniem gminy kontrakt dzierżawy Teatrów miejskich na okres dwuletni z pp. Czapelskim i Zaleskim.

W sobotę 25. b. m. weźmie p. prezydent Brzozowski udział w Walnym zgromadzeniu Jarowickich kopalń węgla w Krakowie.

GŁÓWNY SKŁAD PRZEDMIOTÓW ZNALEZIONYCH PKP. Lwów. komunikuje, że dnia 10. sierpnia b. r. o godz. 9-tej rano odbędzie się w magazynie wydawnym VI. we Lwowie przetarg przedmiotów znalezionych w pociągach, oraz niewykupionych w terminie z przechowalni.

ZAMKNAĆ OCZY, a nie „padni bo strzela” winien wołać Szwyczer Dmytro, w czasie swego napadu na piekarnię Korba Maurycego. Błąd swój poznawając zaczyna dopiero teraz, gdy wszyscy sterroryzowani zgodnie oświadczyli, że to on a nie inny dysponował tym wojskowym rozkazem.

POKASANY przez psa został Mistakiewicz Jan. Pies był własnością p. Zbierchowskiej. (ul. Piaskowa 15).

SKRADZIONO. Pyszczykowi Ant. z mieszkania ubranie męskie, Wallachowi A. ze sklepu mydło i aparat fotograficzny. Sienkowi Ilkowi uprząż Krukowi Janowi zegarek, a Bodakiewiczowi Piotrowi portfel.

KAMIENIEM W GŁOWĘ dostał wywiadowca Łabudzki Stan w czasie bombardowania jego mieszkania przez nieznanych opryszków.

ŚMIERĆ DZIECKA na ręku matki, miała miejsce wczoraj w ul. Żródlanej.

NIE CHCIAŁ IŚĆ DO OLTARZA, TO POJĄDZIE DO KOZY. Która z pań nie chce wyjść za mąż? Każda. Pod tym względem przeżywamy także niestety kryzys, gdyż młodych mężczyzn chętnych do ożenku jest bardzo mało (zwłaszcza po obniżce pensji). Wszyscy szukają bogatych, każdy dopytuje się o posag. To też nikogo nie dziwi, że Sołtyśówna Maria (Gliniańska 3), gdy zjawiła się u niej Wenczura Michał (Sapiehy 69) mocno była ucieszona. Marzenie o małżeństwie prysło, gdy p. Sołtyśówna dała Wenczurze 157 zł. Znikł jak kamfora. Może znajdzie go policja, gdyż pani Maria oskarżyła donżuaną o oszustwo.

ŚMIERĆ OD PIORUNA.

ZŁOCZÓW 24. lipca. (Pat.) W czasie o-negdaśniej burzy, poniósł śmierć od pioruna negdaśniej burzy, poniósł śmierć od pioruna Dmytro Kospian z Rozwacza, liczący lat 25, rolnik w chwili gdy zajęty był pracą na polu.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Syn borów”.
CASINO: „Orkan”.
6CHIMERA: „Walczak naddunajski” Harry Liedtke oraz dod. dźwięk.
COLOSSEUM: „Buck Jones złodziejem” oraz „Rycerze miłości”.
FATAMORGANA: Złikwidowany.
GRAZYNA: „Ucieczka”.
KOPERNIK: „Młode orły” oraz Clara Boy „Poskromienie Flirciariki”.
LEW: „Chata wuja Toma” w nowym opr. dźwięk na taśmie.
LUNA: „W kraju bezprawia” oraz „Głos z zaświatów”.
MARYSIENKA: „Młode orły” oraz Clara Boy „Poskromienie Flirciariki”.
OAZA: „Krew na piastu” dźwiękowiec.
PAN: „Rozkosze niebezpieczeństwa” z Haroldem Lloydem.
PALACE: „Latarnia morska” dramat i „Serca na kotwicy” wspaniała komedia.
PASAZ: „Zamaskowane twarze” oraz „Rozkosze ojcstwa”.
PROMIEN: „Żelazna maska”.
SPLENDID: z powodu zmiany dyrekcji i przebudowy sali — kino zamknięte.
STYLOWY: Nieczynny.
UCIECHA: Georg Bancroft „Złote Bagno” oraz Fred Thomson „Córka Wodza”.

Listy z Wiednia

z okazji 2-giej Olimpiady Robotniczej.

(e) „Wyzwolić ciało, wyzwolić duszę, stworzyć o własnych siłach syntezę tych dwóch elementów” — oto zadania Międz. Robotniczego Ruchu Sportowego.

Mało kto z nas wie, że jeszcze przed wybuchem wojny w r. 1913 były próby stworzenia międzynarodowego Związku robotniczych organizacji sportowych. W Gandawie spotkały się w r. 1913 delegacje Francji, Niemiec, Austrii, Anglii i Belgii by się wspólnie zastanowić nad możliwościami organizacyjnego ujęcia międzynar. ruchu sportowego robotników.

Niestety, wojna światowa obróciła w niwecz ówczesne skromne usiłowania socjalistycznych sportowców i dopiero w r. 1920 nastąpiło w Lucernie formalne założenie Robotniczej Międzynarodówki Sportowej.

Odtąd szybko ruch ten rozwija się we wszystkich krajach i na dzisiejszą Olimpiadę zgłosili się do Wiednia przedstawiciele

21 narodów.

Delegat Niemiec witając Olimpiadę w niedzielę 19 lipca br. mówi: „Jeszcze wczoraj nie wiedzieliśmy, czy będziemy mogli do Was przyjechać. Byliśmy z tego powodu niezmiernie przynębieni, a dziś radośnie Was witamy”!

A tuż po przedstawicielu Niemiec wstępuje na trybunę delegat Francji; chorągiew niemiecka chyli się przed chorągwią francuską, delegaci robotniczej Francji i robotniczych Niemiec podają sobie dłonie, a czerwone chorągwie jednoczą się

Olimpijskie zawody we Wiedniu.

Mimo niesprzyjającej pogody odbył się tu międzynarodowy

rajd kolarzy robotniczych.

Trasa przechodziła dookoła Wiednia, w zawodach wzięło udział kilku kolarzy z Polski. Do mety przybyło 27 kolarzy w ciągu godziny, wśród nich dwaj towarzysze z Polski a to Czawicz jako 11-ty i Kosiowski jako 16-ty. Polscy kolarze mają za sobą prawie 500 km. drogi, gdyż odbyli etapy Zakopane — Rożembark — Trenczyn — Bratysława — Wiedeń na rowerach. Naszym dzielnym sportowcom towarzyszyła wycieczka składająca się z 25 osób na autach.

W Praterze wiedeńskim odbyło się wielkie Święto Dzieci z okazji Międzynarodowego dnia dzieci socjalistycznych. Popisy na placu wyścigowym wzbudziły powszechne zainteresowanie.

4.500 czerwonych harcerzy i 6.500 dzieci wzięło udział w gimnastyce na wolnym powietrzu.

Poszczególne drużyny rozegrały mecz piłki ręcznej.

Wczoraj Wiedeń powitał gości z Anglii i Belgii. Na dworcu zachodnim trudno się było przecisnąć — szpaler trimali czerwoni harcerze. W tem nadjechał pociąg z rozśpiewaną młodzieżą angielską, szkocką i belgijską. Przybyło paręset

nad ich głowami. Był to moment najsilniejszy i najbardziej uroczysta chwila otwarcia Olimpiady. Oklaski i okrzyki słuchaczy na cześć międzynarodowej solidarności proletariatu był spontanicznym wyrazem niezłomnej woli urzeczywistnienia Socjalizmu i braterstwa narodów!

Las sztandarów pokrył w krótkim czasie trybunę teatru „Apollo”, gdzie odbyła się inauguracja Olimpiady. Wywoływano kraje, a chorągwie łączyli sztandary poszczególnych krajów i narodów do wspólnej manifestacji pokojowej. Gorąco oklaskiwano przedstawicieli Polski (ttow. Sokołowski, Drobut z PPS. i Piżyc z Bundu).

Wywołują: Włochy! Nie okazuje się nikt... Niema delegacji robotników włoskich!... Pochylają się więc w smutku sztandary innych narodów, by oddać hołd walczącemu o swe wyzwolenie proletariatu włoskiemu, a przewodniczący dodaje: „Nie wątpimy, że w najbliższym czasie sztandary wyzwolonych Włoch zjednoczą się z nami”.

Olimpiada zaczęła się Międzynarodowym Świętem Dzieci. 20.000 urządziło pochód na ulicach miasta Wiednia pod hasłem: „Precz z wojną!” 20.000 dzieci wyszkołonych w swoich organizacjach sportowych demonstrowało swe przywiązanie do ideałów socjalistycznych. Gdy się człowiek patrzy na to podrastające pokolenie „czerwonych sokołów”, budzą się w nim przebliski nadziei, że świat idzie ku nowemu ustrojowi — ku Socjalizmowi!

angielskiej młodzieży robotniczej, nie licząc sportowców, głównie z Londynu i Glasgowa oraz 300 Belgijszczyków. Goście byli przedmiotem burzliwej owacji zgromadzonej publiczności.

Również ciekawym wydarzeniem było przybycie wczoraj około 600 piechurów, wielu z nich przyszło nawet z poza Austrii; urządzili oni we Wiedniu międzynarodowe spotkanie. Powitaniom i śpiewom nie było końca. Nieprzyjemnym zgrzytem była zbyt gwałtowność policji wiedeńskiej, która nie chciała przepuścić pochodu piechurów i rozpędzała go pałkami gumowymi. Postępowanie to spotkało się z należytym napiętnowaniem ze strony organizatorów Olimpiady.

Mecz między drużyną Wiener Neustadt a Rygą zakończył się wynikiem 4:2 na korzyść Wiener Neustadt.

W czwartek rozpoczął się Kongres Międzynarodowy Czerwonego Harcerstwa w którym wezmą udział i towarzysze z Polski.

Wczoraj rozpoczęły się tu zawody o mistrzostwo świata robotniczych szachistów.

Ilość obcych oblicza tutejsza prasa na 80.000 ludzi.

Ciszę nocną przerwał strzał karabinowy.

Żer szczurów kolejowych „odbity”.

Gdy ciemna noc rozpościera się wokoło, z melin swych na zwykły żer wychodzą także szczury kolejowe.

Czasem spokój nocnej ciszy przerywany zostaje świstem lokomotywy — to z szumem zbliża się express dalekobieżny. Czasem sapiąc suną po szynach ogromne ślepie parowozu, — to towarowy pośpieszny. Wtedy okolica torów kolejowych dziwnie się ożywia. Rozmowa jest wtedy prowadzona półszepem. Jakież postacie krążą wokół pędzącego pociągu. Następnie ze zwinnością kota dwóch, albo trzech wskakuje na stopnie wagonu. Głuchy stuk, oznajmia, że zerwano już plomby, a za chwilę z łoskotem pada skrzynia towarów. Szczury kolejowe nie są wybredne. Biorą wszystko. Skórę i herbatę, perfumy i cukier, mydło i tytoń, zresztą wszystko, co łatwe do transportu, nawet garnki i brzytwy.

To też okolice zamieszkiwane przez

szczury kolejowe są pieczołowicie strzeżone przez policję.

We Lwowie jedną z okolic zamieszkałą przez szczury kolejowe, jest część Lewandówki, która przylega do toru kolejowego.

Wczoraj o godz. 12-tej w nocy post. Mrozowski patrolując na polach obok ul. Białohorskiej zauważył kilku osobników niosących skrzynie. Gdy na jego wezwanie osobnicy ci nie zatrzymali się, posterunkowy strzelił z karabinu. Osobnicy zbiegli, zostawiając skrzynie, w której znajdowały się papierosy.

Miejsce pobytu skrzyni przed jej „odbiciem” wagon kolejowy.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym!

GORKIJ — KOMISARZEM DLA SPRAW OŚWIATY?

MOSKWA, 23. 7. Słynny pisarz rosyjski, Maksym Gorkij, po naradach z dygnitarzami sowieckimi na Kremlu zdecydował pozostać w Sowietach na czas dłuższy.

W związku z tem w Moskwie krąży pogłoski o mającej wkrótce nastąpić nominacji Gorkiego na stanowisko komisarza oświaty.

OGŁOSZENIA

Gorzka woda fabryki

„ZDROWIA”

przeczyszcza skutecznie żołądek

307

PIASKOWNIA

na Cetnerówce 442

Dowóz i wywóz piasku telefon 91-51

HURT DETAIL

Rowery Puch, Kayser, Łucznik, Record

Części składowe do wszystkich rowerów. Rakiety tenisowe, piłki, meszty, pokrowce i t. p. poleca 372

A. FRIEDFELD

:: Lwów, Jagiellońska 9. Tel. 34-65 ::

Pomykało Wincenty, Tworzyjański Józef

Lwów, ul. Mączna — Telef. 13-00

Dostawa i dowóz plasku i kamieni. 559

PRZEMYSŁ I RĘKODZIEŁO

WOBBE WALKI Z DZISIEJSZĄ KONKURENCJĄ KONFEKCYJNĄ oraz dzisiejszych warunków urzędniczą, wszelkie zamówienia krakiewstwa męskiego od najwyższych wymogów wykonuje po cenach dzisiejszej koniunktury wszelkie przeróbki, oraz reperacje wykonuje w jak najkrótszym czasie STANISŁAW KURZ, były uczeń zagranicznych szkół zawodowych LWÓW BATOREGO 12—14. 347.

MEBLE I SPRZĘTY

ZANIM zakupisz MEBLE, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u HESZLESA Lwów, KOPERNIKA 23, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na 2 lata, MEBLE wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 182

ZEGARKI

ZEGARKI najtaniej w największym składzie DĄBROWSKI — ROZWARZEWSKI. Lwów, ul. Akademicka 2, Roboty zegarmistrzowsko-jubilerskie precyzyjnie i tanio. 531

BANDAŻYŚCI

GYMUNT KUZNIEWICZ bandażyśc ortopedysta Lwów Gródecka 2 b. Dom Katolicki tel. 64-63 poleca własnego wyrobu bandaże przepuklinowe, pasy brzuszne, sztuczne nogi, ręce i aparaty ortopedyczne. 352

TEKSTYLIA I GALANTERJA

NA WYJAZD sprzedajemy po specjalnie niższych cenach: batysty, perkalę, musliny, krempy, jedwabie do prania, markizety szwajc. i t. p. materiałów. Wielki wybór płaszczy kąpielowych po niebywale niskich cenach. Prosimy zapamiętać firmę „HALICKI MAGAZYN NOWOŚCI”. Halicka 16, Tel. 85-59. 424

RÓŻNE

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty na nazwisko Guzikiewicz Stefania, ur. w roku 1910 w Boryslawie, zamieszkała w Wojcie. 569

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Kasy Chor. m. Lwowa, na nazwisko Kiang Lola. 1-28